

## SYLWIA WARAKOMSKA-GRZYCKA

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, wychowanie, rodzina, szacunek do starszych, Wigilia

### Wychowanie dzieci przed wojną

Z perspektywy osoby dorosłej uważam, że za dużo miałam obowiązków [jako dziecko]. Po pierwsze wciąż słyszałam: „Jesteś najstarsza, musisz się opiekować braćmi.”. Poza tym uczono nas porządku, uczono nas mycia się przed spaniem, uczono nas pacierza, a ja z matką, ponieważ budziłam się zawsze bardzo wcześnie, w maju chodziłam na nabożeństwa majowe, rano odprawiane w kościele [przy klasztorze] szarytek. Jeszcze zdążyłam wrócić do domu, zjeść śniadanie i szłam do szkoły. Sprężyną tego wychowania religijnego była moja matka, ojciec mniej. Po za tym uczono nas poszanowania starszych. Absolutnie, każdą ciotkę całowaliśmy w rękę, każdego wujka też szanowaliśmy. Wyróżniam wśród wujków, wujka Teodora Sobockiego, który mnie nauczył pływać, nigdy mu tego nie zapomnę. Ponieważ w rodzinie myśmy byli prawie najmłodszy, bo [był] jeszcze cioteczny brat w wieku Adama, a reszta rodzeństwa ciotecznego była starsza od nas o osiem, dziewięć lat, wobec tego święta takie uroczyste, jak na przykład Wigilia odbywały się u nas w domu. No było to związane z tym, że trzeba przygotować Wigilię dla na przykład dwudziestu osób. Z tej Wigilii, to pamiętam tak, ojciec udawał, że choinka spadła z nieba. Przynosił ją wtedy, kiedy myśmy chyba spali i sam ją ubierał w takim trzecim pokoju przeznaczonym, powiedzmy dla gości, i dopiero wtedy otwierał, kiedy zaczęła się wieczerza wigilijna. Ponieważ bardzo lubiłam słuchać tego, co mówią starsi, to czasami do dwunastej w nocy pozwalano mi się nie kłaść spać, a ja słuchałam, co oni mówią, bo oni mówili ciekawe dla mnie rzeczy i o Lublinie, i o Polsce, i o życiu.

Data i miejsce nagrania	2012-08-11, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"